

Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 540).

Święty Frydolin urodził się w Szkocyi i pochodził ze znakomitej i bogatej rodziny. Wyświęcony na kapłana, rozdał swój wielki majątek na kościoły i ubogich, a sam chodził od wsi do wsi, od miasta do miasta, nauczając lud i krzewiąc wiarę Chrystusową. Ponieważ sława jego rosła z dnia na dzień, przeto z obawy, aby do serca jego nie dostała się pycha, wsiadł Frydolin na okręt i popłynął do Francyi, do Poitiers, gdzie znajduje się grób świętego Hilarego. (Porównaj 14 stycznia). Biskup tamtejszy, poznawszy dar wymowy Frydolina, kazał mu objąć kierownictwo klasztoru świętego Hilarego, na co Frydolin tem chętniej przystał, gdyż za pomocą króla Klodoweusza zdołał odnowić nie tylko klasztor ale także i kościół, które to oba gmachy przez Aryanów zostały zniszczone. Przy tej okazyi znalazł w gruzach szczęśliwym trafem relikwie świętego Patrona Hilarego. Ku wielkiej jego radości przybyło tu także dwu pokrewnych mu kapłanów, prosząc o przyjęcie do zakonu Benedyktynów.

Pewnego razu objawił się Frydolinowi św. Hilary, zalecając, aby zarząd klasztoru powierzył swym obydwom krewnym, a sam udał się do Niemiec nad Ren na pewną wyspę, gdzieby dla Królestwa Bożego mógł pracować. Frydolin usłuchał i udał się ku niezmiernemu żalowi mieszkańców Poitiers do Strasburga, gdzie zbudował kościół, poczem udawszy się do Chur, znowu klasztor wystawił. Stąd puścił się dalej nad brzegiem Renu, starając się ową wspomnianą wyspę wynaleźć. W podróży swej, podczas której bezustannie miewał kazania i nauki, poznał się z dwoma rodzonymi braćmi, Ursem i Landolfem, którzy później stali się mu bardzo pożytecznymi.

Wreszcie znalazł ową pilnie szukaną wyspę na Renie, dzisiejsze Sekingen, służącą okolicznym mieszkańcom na pastwisko dla bydła. Gdy Frydolin zaczął szukać odpowiedniego miejsca na budowę klasztoru, uderzono z kijami na niego i towarzyszy jego. Frydolin udał się więc do króla Franków Teodoryka, który mu wyspę podarował, poczem niezwłocznie do budowy klasztoru i kościoła się zabrano.

Po śmierci króla Teodoryka znowu mieszkańcy nieprzyjaźnie poczęli występować przeciwko Frydolinowi, zaprzeczając mu prawa własności wyspy. Wybrano nawet sąd polubowy, który sprawę tę miał rozsądzić. Że wyrok zaś byłby zapadł na oddanie wyspy, nie ulegało żadnej wątpliwości. Frydolin przeto gorące zasyłając modły do Boga, całkiem zaufał Panu nad pany. Wyspa bowiem wonczas tak była położoną, że z lewej strony można było koryto Renu prawie suchą przejść nogą, podczas gdy całe masy wód płynęły po prawej stronie. Bóg wszechmocny wysłuchawszy tedy modłów Frydolina, tak wszystkiem sprawił, że odtąd woda szła lewą stroną. Gdy z rana lud i sędziowie stanęli nad rzeką i ze zdumieniem ujrzeli, co

się stało, wyrok zapadł na korzyść Frydolina i odtąd w wielkiem go mieli poważaniu. Teraz bez przeszkody mógł się zająć budowaniem i zakładaniem ogrodów. Owa od niedawna pusta wyspa wnet zamieniła się w piękny ogród, w którym z dwu klasztorów, męskiego i żeńskiego, chwała Boża ku Niebu się wzbijała.

Chcąc byt nowozałożonym klasztorom na wyspie zapewnić, ustanowił bezdzietny Ursyn z Glarus za przyzwoleniem brata swego Landolfa, swym spadkobiercą świętego Frydolina. Po śmierci brata nie chciał jednak Landolf uznać ważności wystawionego przez nieboszczyka dokumentu. Rzecz wytoczyła się przed sędziego, żądającego od oskarżyciela Frydolina żywego świadka, któryby potwierdził, że jego żądanie jest słusznem. Przyobiecał Frydolin to uczynić i natychmiast udał się do Glarus. Kazawszy w przytomności mnóstwa ludu grób Ursyna otworzyć, poprosił zmarłego, aby w Imię Boga powstał. Umarły natychmiast się podniósł i wraz z Frydolinem stanął przed zgromadzonymi sędziami. Przerażenie śmiertelne ogarnęło wszystkich, skoro ów żywy świadek grobowym głosem przemówił: „Bracie Landolfie, czemuż zabierasz moją własność, którą z twojem przyzwoleniem darowałem Opatowi Frydolinowi!“ Landolf widowiskiem tem wielce wzruszony, przytem drżąc na całem ciele, zawołał: „Przebacz, bracie, łakomstwo moje; wydam ja bowiem nie tylko twoją darowiznę, ale dołączę jeszcze własny majątek.“ Chwaląc Boga, zawiódł następnie Frydolin umarłego Ursyna z powrotem do jego grobu. Ten i inne cuda przyczyniły się wielce do jego sławy. Zdziaławszy pod względem szerzenia czci Boskiej wiele dobrego, zakończył żywot doczesny, będąc już w podeszłym wieku, dnia 6 marca roku Pańskiego 540, a grób jego w Sekingen dziś jeszcze wielkiej czci doznaje. Okręg Glarus natomiast czci go jako Patrona i obraz jego ma w herbie, przedstawiający go jako pielgrzyma w ubiorze zakonnym, idącego po rozkwitających różach.

Nauka moralna.

Jeżeli posiadasz majątek, którego za życia nie możesz zużyć, wtenczas mimowolnie nasunie ci się pytanie, jaki też spadkobiercy twoi z niego zrobią użytek? Może w zły sposób go spotrzebują, nie zakupiwszy za duszę twą nawet jednej Mszy świętej. Za życia przeto winieneś już o tem pamiętać i zawczasu na korzyść swej duszy zrobić testament, jak to Ursyn z Glarus uczynił. Nie inaczej też postąpił sobie święty Frydolin; w młodym bowiem jeszcze wieku będąc, zrobił testament, mocą którego cały swój wielki majątek zapisał na kościoły i ubogich, sam zaś swą duszę, swe zdolności i siły poświęcił służbie Bożej. W tym rodzaju testament sporządzając, śmiało twierdzić możemy, iż jest on niezaprzeczenie najszlachetniejszym i najlepszym, wykonany dobrowolnie, bezinteresownie i niepowodowany żadnym zyskiem. Już sam Zbawiciel poświadcza to następującą obietnicą: „Wszelki, któryby opuścił dom, albo braci, albo siostry, albo ojca, albo matkę, albo żonę, albo syny, albo rolę dla Imienia Mego: tyle stokroć weźmie, i żywot wieczny odzierży.“ (Mat. 19, 29). Lubo Frydolin święty cały swój majątek rozdał, jednakże nie był ubogim, gdyż więcej wystawił kościołów, aniżeli niejeden pobożny monarcha. Ursyn natomiast dopiero krótko przed śmiercią uczynił św. Frydolina spadkobiercą, przekazując mu swój majątek po śmierci. Korzystał on tak długo z dóbr doczesnych, dopóki mógł, rozdając je wtenczas, kiedy je opuścić musiał. Uczynił to jednakże w świętym zamiarze i na święte cele, co także bez słusznej nagrody nie pozostało. „Skarbcie sobie skarby w Niebie — mówi Chrystus Pan — gdzie ani rdza, ani mól nie psuje, i gdzie złodzieje nie wykopują.“ (Mat 6,19).

Modlitwa.

Wszechmogący, wieczny Boże i Ojcze niebieski! spraw łaskawie, abym za przyczyną św. Frydolina umiał gardzić skarbami ziemskimi, a gromadzić sobie skarby niebieskie, w które zaopatrzeni moglibyśmy się dostać do wiecznej Twojej chwały. Przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 6-go marca W Nikomedyi dzień zgonu św. Wiktora i Wiktoryna, Męczenników, którzy równocześnie z Klaudyanem i jego małżonką Bassą przez trzy lata wielokrotnie byli męczeni i ponownie więzieni; wreszcie wszyscy zakończyli żywot w więzieniu. — W Tortonie świętego Marcyana, Biskupa i Męczennika, który za panowania Trajana dla Chrystusa chwalebnie zdobył sobie palmę zwycięstwa. — W Konstantynopolu św. Ewagryusza, którego lud wybrał Biskupem za panowania cesarza Walensa. Tenże zesłał go jednak na wygnanie, gdzie Biskup oddał ducha Bogu. — Na Cyprze św. Konona, Męczennika, któremu za czasów cesarza Decyusza przez nogi poprzebijano żelazne gwoździe, poczem zniewolono go dopóki lecieć obok

wozu, aż nie upadł i w modlitwie pożegnał się z tym światem. — Również śmierć bohaterska 42 Męczenników, których schwytawszy w Amorio, powleczono do Syryi, gdzie po chwalebnej walce jako zwycięzcy osięgnęli palmę męczeńską. — W Bolonii św. Bazylego, Biskupa, który wyświęcony przez św. Sylwestra, Papieża, świętobliwie kierował powierzonym kościołem zarówno dobrem słowem, jako też przykładem. — W Barcelonie w Hiszpanii św. Olegaryusza, który z rzędu był Kanonikiem i Biskupem rzeczonego miasta, a wkońcu Arcybiskupem Taragonii. — W pobliżu Gent we Flandryi św. Kolety, Dziewicy, która nasamprzód żyła w III Zakonie św. Franciszka, następnie zaś Duchem Bożym powodowana, wiele żeńskich klasztorów drugiego zakonu nakłoniła do pierwotnej ścisłości, aż wkońcu zdobna nadzwyczajnemi cnotami i niezliczonymi cudami uświetniona, po jej śmierci przez Papieża Piusa VII policzona została w poczet Świętych Pańskich.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related